

List Otwarty

Konopnica ,8.07.2015

Pani Premier Ewa Kopacz
Pani Marszałek Małgorzata Kidawa - Błońska

Szanowna Pani Premier,
Szanowna Pani Marszałek.

Zwracam się do Pań nie tylko w imieniu Stowarzyszenia, które reprezentuję, ale także, a może nawet przede wszystkim - jako kobieta do kobiet, które odpowiadają za mój kraj i są dla mnie ostatnią deską ratunku.

Jestem Przewodniczącą Zarządu Stowarzyszenia Producentów Biogazu Rolniczego. Reprezentuję małych producentów biogazu rolniczego, którzy (w tym ja osobiście) wybudowali biogazownie rolnicze, angażując w to zarówno środki publiczne jak i środki bankowe czy własne; producentów, którzy zdecydowali się nie konsumować posiadanego kapitału, ale zainwestować go z korzyścią nie tylko dla siebie, ale również społeczeństwa, w tym przede wszystkim lokalnego.

Niestety nie ze swojej winy, wszyscy znaleźliśmy się na skraju bankructwa. Upadek biogazowni to zmarnowany potencjał społeczny, gospodarczy i finansowy.

Jesteśmy rozgoryczeni zaistniałą sytuacją. Niestety z przykrością – ale też z pełną odpowiedzialnością za słowa – muszę wskazać, że jesteście Państwo za to odpowiedzialni. Ekipa rządząca tak bardzo zachłysnęła się wizją „zielonej wyspy” i wskaźnikami makroekonomicznymi, że straciła z oczu inne sprawy i problemy.

Inwestorzy budowali swoje instalacje w zaufaniu do państwa i prowadzonej przez rząd polityki. Nikt nie był jednak w stanie przewidzieć, że jedyną „wygraną” systemu wsparcia w postaci zielonych certyfikatów będzie tzw. technologia współspalania, czyli „quasi” technologia OZE, której rozkwit w Polsce nastąpił na niespotykaną nigdzie na świecie skalę. W ten sposób zdecydowana większość środków z systemu wsparcia została przekazana do koncernów energetycznych - co dało dobre wyniki makroekonomiczne, ale ze zdrowym rozsądkiem, przyzwoitością i korzyściami dla środowiska nie ma kompletnie nic wspólnego. Wsparcie dostają ci przedsiębiorcy, którzy nie zainwestowali w nowe moce, nowoczesne instalacje itp., a jedynie „dołożyli” biomasę do węgla.

Jeśli wmawiacie Państwo obywatelom, że wszystkie te działania zmierzają do tego, aby było tanio – to od razu nasuwa się pytanie, dlaczego ceny energii elektrycznej nie spadają dla przeciętnego Kowalskiego, przy tak niskich cenach zielonych certyfikatów .

Zresztą te niskie ceny certyfikatów - teraz poniżej 100 zł/MWh- są zastrzeżone tylko dla małych podmiotów, takich jak my. Natomiast dla wielkich koncernów, monopolistów, funkcjonują ceny oscylujące w granicach opłaty zastępczej czyli ok. 300,00 zł/MWh. Gdyby taka cena miała zastosowanie dla naszych firm, żaden z członków naszego Stowarzyszenia nie określałby się obecnie mianem bankruta. Tymczasem doszło do stworzenia dwóch rynków – jednego dla małych, a drugiego dla dużych przedsiębiorców (czyli w praktyce koncernów energetycznych), co całkowicie kłóci się z zasadami przyznawania pomocy publicznej.

Jako Stowarzyszenie wielokrotnie interweniowaliśmy już w tej sprawie, w tym w UOKiK oraz u Premiera Piechocińskiego. Nasze działania pozostały jednak bez echa. Jesteśmy tym faktem głęboko rozczarowani, a wręcz oburzeni gdyż w ten sposób przejawia się nieliczenie się z rzeczywistymi problemami części społeczeństwa.

Z racji pełnionych funkcji odpowiadacie Panie za Polskę. Warto zatem zadać sobie pytanie, czy na pewno chcemy, aby w naszym kraju liczyło się jedynie cwaniactwo i partykularne interesy, realizowane w majestacie wadliwego prawa. Od lat nie budzi już wątpliwości kwestia, że energia odnawialna jest potrzebna światu – i to nie dla tego, że nam się tak podoba, tylko dla ochrony naszego klimatu. Tymczasem polskie „wydanie” OZE, zdominowane obecnie przez współspalanie, niczego nie zapewnia, nie chroni klimatu ani nie poprawia jakości powietrza, którym oddychamy – a wręcz przeciwnie, prowadzi do dalszej degradacji środowiska. Wydaje się jednak, że nikogo nie interesuje kwestia, iż promując technologię współspalania, trujemy tak naprawdę własnych obywateli, którzy na dodatek w sposób pośredni to finansują. Cała ta procedura odbywa się oczywiście pod płaszczykiem ochrony polskiego węgla, z czym nie ma jednak nie tylko nic wspólnego, ale wręcz skutkuje zastępowaniem węgla importowaną biomasą (wokół czego narosły struktury mafijne).

Klub Parlamentarny PSL złożył na ręce Marszałka Sejmu projekt zmiany do ustawy dotyczącej OZE wydzielający, z ogólnej puli świadectw pochodzenia, świadectwa pochodzenia dla energii elektrycznej wyprodukowanej z biogazu rolniczego na poziomie 0,35%. Wskaźnik ten jest jednak znacznie zaniżony i powinien zostać ustalony na poziomie 0,54%, co pozwoliłoby naszym instalacjom przetrwać, a przedsiębiorcom prowadzić działalność i spłacać zaciągnięte zobowiązania. Mieliśmy nadzieję na „przeprocesowanie ustawy” w obecnej kadencji Sejmu, ale biuro legislacyjne zażądało tak daleko idących uzgodnień, że nie ma realnej możliwości, aby zmiany te mogły przejść przez parlament bieżącej kadencji. Zupełnie kuriozalne wydają się żądania uzupełnienia uzasadnienia, podczas gdy przyjęta Ustawa o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o krajowym funduszu Drogowym, która pozwala na wydanie lekka ręką 50mln z pieniędzy publicznych ma uzasadnienie zaledwie kilku zdaniowe, zastanawiające, nieprawdaz .

W naszej ocenie jest to kolejna próba zablokowania sprawy i przysłowiowy gwóźdź do trumny całej branży biogazowej – szczególnie, że projekt zakładał przesunięcie do biogazowi rolniczych części środków z wsparcia zielonych certyfikatów, które obecnie szerokim strumieniem płyną do koncernów energetycznych. Podkreślić trzeba, że planowane zmiany, nie będą miały odczuwalnych skutków, które rzutowałyby negatywnie na państwo czy społeczeństwo – usuną za to wadliwość istniejącego prawa, niekorzystnego dla małej grupy przedsiębiorców, którzy ponieśli trud i ryzyko, związali się z państwem pomocą publiczną i w

efekcie, jak wspomniano wyżej, są na granicy bankructwa, podczas gdy koncerny energetyczne zarabiają miliardy, wykorzystując w cyniczny sposób prawo, i wykańczając wszystkich pozostałych z branży OZE

W związku z powyższym zwracam się do Pań o pomoc w tej sprawie. Bez osobistego zaangażowania Pań rozwiązanie powstałego problemu nie jest możliwe – wierzę jednak, że jako Stowarzyszenie możemy liczyć na zainteresowanie tematem i jego dogłębną analizę, a w konsekwencji próbę jego rozwiązania z korzyścią dla wszystkich, poprzez uchwalenie poprawki do ustawy OZE zaproponowanej przez PSL z zmianą proponowaną przez środowisko biogazowni.

Pozostaję z wyrazami szacunku

**PREZES ZARZĄDU
POLSKIEGO STOWARZYSZENIA
PRODUCENTÓW BIOGAZU ROLNICZEGO**
Zofia Ossowska
Zofia Ossowska